

SCENA INICJATYW AKTORSKICH



Szkice z *Pana Tadeusza*



DYREKTOR NACZELNY I ARTYSTYCZNY ROBERT TALARCZYK

Powinni tego zabronić!

Pan Tadeusz czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z r. 1811 i 1812, we dwunastu księgach wierszem padł ofiarą obowiązku szkolnego. Kiedy mianowany „arcy-poematem” trafił pod szkolne strzechy, w ręce rulynowanych pedagogów-ruliniarzy i leniwych uczniów, został w dziesiątkach opracowań, wypracowań, bryków i ściągawek przerobiony na płonne wytłoki. Nuda, nuda, nuda – zamiast spodziewanego zachwytu i dumy z największego arcydzieła polskiej literatury... Męczennicy spod znaku bł. Bładaczki i męczennicy spod znaku bł. Galkiewicza rok w rok odpowiadają ten sam pusty rytuał: *A zatem, panowie, ja wyrecytuję wam swoją lekcję, a potem wy z kolei wyrecytujecie swoją. (...) Bładaczka niezauważnie otworzył odnośny podręcznik, zacisnął usta, westchnął, stłumił coś w sobie i rozpoczął recytację* (Witold Gombrowicz, *Ferdydurke*). To, że tym razem o Mickiewicza, nie o Słowackiego chodzi, nie ma żadnego znaczenia, nieprawdaż?

Kiedy pewien minister oświaty usunął na jakiś czas *Ferdydurke* z zestawu lektur szkolnych, podniósł się krzyk oburzenia, a w witrynach księgarskich poradniki „jak zdobyć kasę i szczęście w miłości” przesunęły się w tył, robiąc na znak protestu miejsce dla Gombrowicza. Niektórzy jednak cieszyli się, że może uratuje to twórczość pisarza od nieuchronnej śmierci przez „upomnikowanie”. Kiedy znajdzie się szalony minister, który usunie z lektur *Pana Tadeusza*, abyśmy na nowo mogli go odkryć?

Przed laty, kiedy jako student udzielałem korepetycji z polskiego, mimochodem przeprowadziłem eksperyment, który przekonuje, że mogłoby to się udać. Miałem inteligentnego ucznia, który szkołę podstawową kończył w Stanach Zjednoczonych. Jego rodzice pracowali na jednym z tamtejszych uni-

wersytetów. Kiedy wrócili do kraju, chłopiec w liceum miał problemy z polskim – mówił i pisał poprawnie, brakowało mu jednak znajomości lektur, które „brało się” w ówczesnej ośmioklasowej podstawówce. Przed wakacjami poprosiłem, żeby przeczytał *Pana Tadeusza*. We wrześniu Marek, zainteresowany dotąd raczej naukami ścisłymi, z nieprzymuszonej woli wygłosił pieśń pochwalną na cześć Mickiewiczowego dzieła. Dziwił się przy tym kolegom, od których słyszał, że to nudziarstwo... Wniosek – trzeba zabronić w szkole!

■ Poemat powstawał pomiędzy grudniem 1832 a kwietniem 1834 roku. Prace przerywały inne zajęcia poety: dwa miesiące trwały przygotowanie do druku *Giaura* Byrona, przez trzy – opieka w Szwajcarii nad ciężko chorym przyjacielem Stefanem Garczyńskim. W efekcie tworzenie *Pana Tadeusza* trwało właściwie dziewięć miesięcy. W czerwcu 1834 roku poemat został opublikowany w Paryżu nakładem księgarza Aleksandra Jełowickiego. Był to czas po klęsce listopadowej. Już od kilku lat patriotyczne kręgi polskiej emigracji analizowały przyczyny niepowodzenia. Mickiewicz, jako autor III części *Dziadów* (1832), wyrażał na jeden z największych emigracyjnych autorytetów; z drugiej jednak strony zarzucało mu, że w 1831 roku bezskutecznie usiłował przedostać się z Poznańskiego na teren objętego powstaniem Królestwa Polskiego. O ówczesnym nastroju pisarza świadczą wyjątki z listów do przyjaciół:

...Od czasu wyjazdu z Drezna miałem różnego rodzaju biedy i kłopoty. Początek ich zaśięga od pobytu mego w stronach poznańskich, a końca dotad nie przewidyje...¹

...Nie będę pani mówił o swym stanie moralnym. Pani wie, co się dzieje w moim kraju. Czytałem w ostatnich dniach w Gazecie



ADAM MICKIEWICZ
według medalionu z 1829 roku.
Grafika z I wydania poematu.

Szkice z *Pana Tadeusza*

Adaptacja poematu Adama Mickiewicza – Jadwiga Grygierczyk



Tadeusz SŁAWOMIR MISKA



Telimena . . . MARTA GZOWSKA-SAWICKA



Hrabia KUBA ABRAHAMOWICZ



Zosia AGNIESZKA LAPCZYK (studentka)



Narrator JADWIGA GRYGIERCZYK

Reżyseria JADWIGA GRYGIERCZYK

Inspicjent/sufler HALINA MIESZCZAK

Premiera w ramach SCENY INICJATYW AKTORSKICH
23 września 2007 roku

Petersburskiej ukaz, który poleca zabrać pięć tysięcy rodzin szlacheckich z każdej gubernji litewskiej i przesiedlić na Kaukaz. Tu nas jest więcej niż sześć tysięcy emigrantów, w większej części młodzieży, z dobrych rodzin, a obecnie prawie bez chleba i bez nadziei przyszłości; my ją zdajemy w ręce Boga (...). Jestem zajęty pracami literackimi, pisząc i drukując gorączkowo i konwulsyjnie. To mię ratuje przed szalenstwem¹.

...Piszę teraz właśnie poema wiejskie, w którym staram się zachować pamiętkę naszych dawnych zwyczajów i skreślić jakikolwiek obraz naszego życia wiejskiego, łowów, zabaw, bitew, najazdów etc. Scena dzieje się w Litwie około roku 1812, kiedy jeszcze żyły dawne podania i widać jeszcze było ostatki dawnego wiejskiego życia. (...) W emigracji pełno ruchu i dosyć niezgody. Nikt temu zaradzić nie zdoła, chyba sam Bóg nieprzewidywanym cudem. Tymczasem kiedy niekiedy odzyskać się do rodaków, robić, co można, a zresztą, nie miesząc się wienne zdarzenia, w obrady i sejmiki, czekać przyszłości, oto zdaje mi się powinien być plan ludzi uczciwych. Zostawić należy wszystkim wolność szukania środków czy bronią, czy konspiracyjami, bo rzeczywiście, gdzie leży zbawienie nasze ziemskie, los ojczyzny naszej, niepodobna zgadnąć. Może kto przypadkiem na dobrą drogę trafi².

...Poezja zawsze mię przenosi w młodość i wrywa z obecnej biedy³.

■ Utwór naleyhmiasz został uznany za wyjątkowy. Uważano – jak Julian Ursyn Niemcewicz – że w dziele tym narodowość polska nigdy nie umrze. Wywoływał jednak skrajne opinie, często motywowane politycznie. To, co jedni uważali za walor – portret dawnej polskiej swojskości – dla innych było usypianiem ducha narodowego za pomocą barwnej baśni.

Sprzeczne odczucia budził w Juliuszu Słowackim. Z jednej strony w liście do matki

czytamy: Adama nowy poemat obudził także we mnie wiele dźwięków przeszłości (...). Dom szlachezca maluje się wybornie, heroina poematu, choć gęsi pasie, ma jakąś w sobie świeżość dawnych opisów, coś dziwnie zachwycającego prostotą. Wiele opisów mięści nieba, starów, lasów i jest mistrzowską ręką skreślonych; natura cała żyje i czuje. Poemat raczej żartobliwy niż smutny, a jednak często to najrzeselszych na pozór mięści smutek ujmuje człowieka. Z drugiej strony w jego Urywkach z raptularza znajdujemy: Czczenie wieprzów, a bicie się na maczugi, a wstręt do innej broni – Cały „Tadeusz” jest ubóstwieniem wieprzowatości życia wiejskiego. (...) Rezygnacja chłopka litewskiego w Mickiewiczu, który zaleca, aby się z wolą Boga zgodzić.

Nieco podobnie Zygmunt Krasiński – najpierw zachwycony („Don Kiszot” polski – pisał do ojca w 1834. „Don Kiszot” tam znalazł się z „Iliadą” – pisał do R. Żaluskiego sześć lat później), z perspektywy blisko ćwierć wieku stał się bardziej krytyczny: *Takich wierszy drugich ani u nas, ani w żadnym narodzie tego samego szczepu, co my, nie znaleźć (...). Szkoda tylko niepowetowana, że nie obróbił Czarnieckiego lub Jadwigi – że wolał napisać „Odyseję” pomieszaną z „Don Kiszotem” niż „Iliadę”. – Rubaszność bowiem jest mniej warta zachowania i ubalsamowania dla potonności niż bohaterstwo (z listu do ojca w 1858 r.).*

Anonimowy autor „Demokraty Polskiego” pisał w 1838 r.: *Uniesienia za Mickiewiczem są przesadzone (...). Czyliż Mickiewicz w swoim najnierozumniejszym wystawionym „Tadeuszu” nie wynurzył niejako barbarzyńskiej nienawiści ku umysłowemu ruchowi i rozwinięciu Polski?*

Dobitnie brzmi też sąd Norwida zapisany w liście do Józefa Ignacego Kraszewskiego w 1866 r.: *Zapewne, że ukochany ojczysty poemat narodowy „Pan Tadeusz” to*

jest: poemat narodowy, w którym jedyną figurą serio jest Żyd... Zresztą: awanturniki, safanduty, facejoniści, gawędziarze i kobiety narodowych dwie: 1) Telimena: metresa moskiewska; 2) Zosia: pensjonarka. Zapewne, że poemat ów arcynarodowy, w którym jedza, pija, grzyby zbierają i czekają aż Francuzi przyjdą zrobić im Ojczyznę...

■ Tych dwanaście ksiąg wierszem określono jako epopęę, czyli – według definicji jednego z XIX-wiecznych krytyków literackich – utwór obrazujący życie narodu w pewnej chwili dziejowej. Dostrzegano jednak, że brak przedstawiciela mieszczaństwa i brak bohaterki reprezentującej typ kobiety-obywatelki. Wśród czytelników, zwłaszcza w czasach niewoli, poemat zyskał znaczenie ważniejsze niż zwykle przysługuje dziełom literackim – był rodzajem patriotycznego fetyszu, „biblii polskości”, o czym zaświadcza nie tylko *Latarnik* Sienkiewicza, ale także świadectwo publicysty tygodnika „Polityka”, który w recenzji z adaptacji filmowej Andrzeja Wajdy (1999) pisał u schyłku ubiegłego wieku: *w stanie wojennym zastanawiałem się, co dać koledze udajacemu się na emigrację i podarowałem mu oczywiście „Pana Tadeusza”⁴. Utwór ten należy do tych nielicznych książek, które mają swoich wyznawców – jak gwiazdy muzyki swoich „fanów” Sam poznałem w podstawówce delikwenta, który nauczył się całości na pamięć (skutek był znamienity: zrobił późniejszy doktorat z polonistyki na KUŁ).*

Nic więc dziwnego, że zanim jeszcze powstała ekranizacja Andrzeja Wajdy (poprzedzona w 1928 r. filmem Ryszarda Ordyńskiego), utwór doczekał się licznych wersji teatralnych, spośród których warto przypomnieć inscenizacje Mieczysława Kotlarczyka w Teatrze Rapsodycznym w Krakowie (pierwsza już w maju 1945), adaptację telewizyjną Adama Hanuszkiewicza (1966) czy spektakl naszego teatru (reż. Wojciech Jesionka, 1979).

■ Jadwiga Grygierczyk, aktorka z trzydziestoletnim stażem artystycznym, ceniona jest między innymi za wybitną uniejętność interpretacji klasyki, czego jednym z najświeższych dowodów jest nagroda specjalna im. Brandstaettera zdobyta na poznańskim Międzynarodowym Konkursie na Interpretację Tekstu Biblijnego oraz Klasyki Polskiej i Obcej „Herba Sacra” w 2005 roku. Opracowana przez nią inscenizacja poematu różni się istotnie od większości wspomnianych propozycji teatralnych. W żadnym razie nie może być traktowana jako „bryk” dla nie lubiących czytać. Nie jest rapsodycznym popisem recytatorskim, ani kontuszowa kobylą w patriotycznym sosie. To kameralna, bardzo osobista opowieść o młodości, oparta wyłącznie na wątkach romansowych poematu. Z bogatej galerii Mickiewiczowskich bohaterów widzimy na scenie jedynie Telimenę, Zosię, Tadeusza i Hrabiego, wspieranych przez narratora. Zespół realizatorów połączył szacunek dla tradycyjnej techniki mówienia wiersza i oszczędne szafowanie środkami inscenizacji – ze środkami wyrazu nowoczesnego teatru (gdzie więcej Ionesko i Brechla niż Kotlarczyka czy Stanisławskiego, a poze zwycięza groteska).

Dzięki temu powstało przedstawienie odsłaniające na nowo to, co żywe w utworze Mickiewicza: prawdziwe ludzkie emocje, prawdziwy humor i... prawdziwą teatralność. Nie oczekujemy tu wielkiej narracji historycznej ani hołdów dla staropolskiego obyczaju. Artyści tworzą postaci bliskie naszemu osobistemu doświadczeniu. Skupieni na teatralnym mikrokosmosie poezji dbają o otwarcie drzwi dla wyobraźni widza.

Pan Tadeusz – reanimacja? Naprawdę, trzeba tego zabronić

Janusz Legoń

¹ List do hr. Józefa Grabowskiego w Łukowie, Paryż, 15 IX 1832.

² List do pani de Klustine w Genewie, Paryż, 24 XI 1832.

³ List do J. U. Niemcewicza w Londynie, Paryż, V 1833.

⁴ List do Hieronima Kajstiewicza w Angres, XI 1833.

⁵ Z. Pietrasik *Horror w zascianku*, „Polityka” 1999 nr 43



Teatr Polski, ul. 1 Maja 1
43-300 Bielsko-Biała
tel. 33-822-84-51, -52

impresariat, kasa biletowa
tel./faks 33-822-84-53
e-mail: rezerwacja@teatr.bielsko.pl

www.teatr.bielsko.biala.pl

Dyrektor Naczelny i Artystyczny
ROBERT TALARCZYK

zastępca dyrektora: Sabina Muras
kierownik literacki: Janusz Legoń
koordynacja pracy artystycznej: Urszula Szczurek
dział marketingu i reklamy: Irena Świtalska, Beata Król,
Bartłomiej Kubica, Tomasz Wójcik, Andrzej Zuziak
inspicjenci: Halina Mieszczak, Renata Sladeczek
kierownik techniczny: Kazimierz Talar
brygada techniczna: Andrzej Żeromski,
Marek Michalski, Robert Babice, Piotr Gierczak
kierownik oświetlenia: Edward Kasiewicz
oświetleniowicze: Jerzy Kocoń
akustycy: Ireneusz Jeziak, Andrzej Raczkiwicz
garderobiane: Grażyna Caputa, Małgorzata Kwak
rekwizytor: Andrzej Gilowski
charakteryzator: Maria Dyzek, Alicja Kocoń
pracownia malarsko-butaforska, stolarska,
ślusarska, tapicerska:
Roman Byrdy, Jerzy Golenia, Piotr Uniwersał
prac. krawiecka damska: Anna Wąjda
prac. krawiecka męska: Zbigniew Kajzer